

AMERYKANIE NIE RESPEKTUJĄ CHIŃSKIEJ STREFY IDENTYFIKACJI POWIETRZNEJ

Lot dwóch bombowców strategicznych B-52g listopada br. wywołał poruszenie w Pekinie wyraźnie pokazując, że Amerykanie nie zamierzają respektować ustaleń chińskich co do przestrzeni powietrznej nad Morzem Wschodniochińskim.

Sprawa jest o tyle niebezpieczna, że Chiny wcześniej, jednostronnie, uznały obszar powietrzny nad wyspami Senkaku (chińskie Diàoyútái) za tzw. strefę identyfikacji obrony powietrznej ADIZ. Oznacza to, że wszystkie wlatujące w nią obce statki powietrzne powinny przekazać Chińczykom swoje dane identyfikacyjne oraz plan lotu. Nie zastosowanie się do tego wymagania może spowodować interwencję chińskiego lotnictwa wojskowego.

W przypadku amerykańskich bombowców B-52 nie było interwencji, ale Chińczycy poinformowali, że cały czas śledzili na radarach te samoloty i w każdej chwili byli gotowi do działania.

Wydarzenie to jest pierwszym, wyraźnym sygnałem dla Chin, że Waszyngton nie zamierza uznać nowej strefy ADIZ i wspiera w tym przypadku Japonię. Amerykanie uspokajali, że latające nad Senkaku samoloty nie były uzbrojone, co i tak nie umniejsza zagrożenia, jakie by się pojawiło po wysłaniu na przechwycenie chińskich samolotów myśliwskich.

W rosyjskich mediach lot B-52 nazwano krótko: - „Rozpoznanie bojem”.